

Mróz odbiera człowiekowi pracę

NAPRAW TĘ NIEUNIKNIONĄ KRZYWDĘ PRZEZ OFIARĘ NA POMOC ZIMOWĄ

Dopiero w 1925 roku zaczynamy w kraju montować pierwsze polskie odbiorniki, z części pochodzenia zagranicznego. Były to odbiorniki, montowane przez niewielkie fabryczki, zatrudniające po kilku lub kilkunastu ludzi, obok których poważnie rozwijała się produkcja amatorska, wydatnie zasilała już wówczas dość pojemny rynek.

Zwolna jednak powstawać zaczyna i polski przemysł radiowy. Polskie Towarzystwo Radiotechniczne zakłada fabrykę lamp katodowych oraz uruchamia na dość szeroką skalę placówkę, produkującą odbiorniki radiowe. Wkrótce powstają inne fabryki, z pośród których wiele już dziś nie egzystuje.

O ile długotrwały okres kryzysu przytłumił rozwój poszczególnych gałęzi przemysłu, o tyle produkcja radiowa wykazuje w tym samym czasie ciągły, choć powolny rozwój, idący w parze ze wzrastającą ilością abonentów Polskiego Radia. Mocne bariery celne powodują kurczenie się importu, a tym samym wpływają na stałe powiększanie produkcji krajowej.

Dzień dzisiejszy zastaje nas wobec istnienia na prawdę już poważnego przemysłu radiowego, opartego na zdrowych i mocnych podstawach, produkując rocznie aparatów o wartości 60 milionów złotych.

Import poza tą cyfrą jest niewielki, a jeżeli chodzi o odbiorniki radiowe — dotyczy tylko nieznacznych ilości lamp katodowych oraz różnych drobnych elementów, do tej pory nie wyrabianych w kraju.

Krajowy przemysł radiotechniczny podzielić należy na cztery zasadnicze grupy, obejmujące produkcję: a) gotowych odbiorników radiofonicznych od skromnych detektorów aż do wielolampowych superheterodyn; b) części radiotechnicznych, jak transformatory, opory etc.; c) lamp katodowych; d) aparatów nadawczych, urządzeń głośnikowych itp.

W każdym z tych działów posiadamy dobrze wy-

specjalizowane fabryki dające w rezultacie ogólną produkcję, zaspakajającą całkowicie zapotrzebowanie wewnętrznego rynku. W kilku wypadkach notujemy również eksport naszego przemysłu radiotechnicznego do rozmaitych krajów Europy, a nawet — zamorskich.

Obecnie rodzimy przemysł radiowy zatrudnia około 12.000 ludzi, a skala jego zajęć o inne przemysły jest b. szeroka. Są tu więc zainteresowane przemysły: metalowy, drzewny, mas plastycznych, szklany, kablowy i wiele innych.

Horoskopy rozwojowe naszego przemysłu radiowego są nad wyraz pomyślne.

Jak już wyżej wspomnieliśmy, w chwili obecnej posiadamy około miliona radioodbiorników, a wkrótce dojdziemy, bo dojść musimy do dwóch milionów. Oczekujemy więc przyrostu w najbliższym czasie jednego miliona odbiorników. Jest to jedna możliwość rozwojowa. A — druga — to regeneracja starych urządzeń radiofonicznych, czego wymaga ciągły postęp w radiotechnice, postęp prezentujący światu nowe zdobycze, nowe udoskonalenia.

Jeżeli przyjmujemy, że regeneracja obejmować będzie przypuszczalnie około 20% obecnego stanu posiadania, t. j. mniej więcej 200 tysięcy urządzeń radiofonicznych i do tego dodamy normalny roczny przyrost zapotrzebowania, oceniany w przybliżeniu również na 200 tysięcy urządzeń — to otrzymamy pełną produkcję 400 tysięcy odbiorników, wartości ca 60 milionów złotych, jaką nasz przemysł radiowy rocznie wykonać musi.

Obliczenia powyższe są powierzchowne, a przy tym — naprawdę ostrożne w przewidywaniach.

To też w praktyce będą one niewatliwie jeszcze korzystniejsze dla przemysłu, wykazując tendencję do stałego wzrastania.

K. Augustowski

TRADYCYJNY SYLWESTER 1939 ROKU

**Dyrekcja prosi o wczesne
zamawianie stolików**

Café „**ADRIA**” dancing
Biuro, ul. Moniuszki 10, tel. 210-12.